

Stanowisko
Okręgowego Zarządu Świętokrzyskiego PZD w Kielcach
z dnia 3 marca 2015 roku

w sprawie propozycji Stowarzyszenia „Dekretowiec” dotyczącej warszawskich ROD.

Warszawskie ROD od samego początku szczególnie narażone były na ataki środowisk przeciwnych ogrodnictwu działkowemu. Cena gruntów w stolicy jest niebotyczna, a ogrody zlokalizowane są czasem w bardzo atrakcyjnych pod względem komercyjnym miejscach. Od dawna są solą w oku stołecznych włodarzy oraz przedstawicieli różnego rodzaju lobby, pragnących w łatwy sposób dorobić się kosztem działkowców i ich praw, kosztem istnienia ogrodnictwa działkowego w Warszawie.

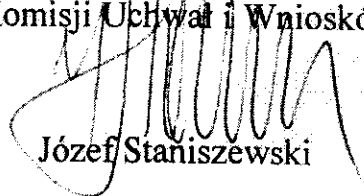
Tym razem to stowarzyszenie „Dekretowiec”, powołane do reprezentowania interesów spadkobierców byłych właścicieli warszawskich nieruchomości wywłaszczonych tzw. dekretem Bieruta, przedstawiło pomysł na załatwienie sprawy spłat swoich roszczeń. Otóż według stowarzyszenia najlepszym na to sposobem jest wykorzystanie terenów rodzinnych ogrodów działkowych - miałyby one zostać oddane w naturze w ręce „dekretowców” w zamian za utracone niegdyś ziemie. Reszta stołecznych ogrodów miałaby natomiast zostać przeniesiona poza granice miasta, a uwolnione w ten sposób tereny – sprzedane inwestorom z ogromną korzyścią dla budżetu stolicy. Pomysł wydaje się genialny w swej prostocie. Szkoda tylko, że zupełnie pomija słusznie nabyte prawa działkowców, godzi w prawo własności i prawo do odszkodowań, pomija równość obywateli wobec prawa – jednym słowem – stoi w sprzeczności z podstawowymi zasadami, jakie winny przyświecać idei państwa demokratycznego.

Cieężko znaleźć słowa, które mogłyby oddać ogrom rozczarowań, jakie systematycznie muszą znosić działkowcy w naszym kraju. Stale mamieni obietnicami, uspokajani fałszywymi sloganami, stale muszący walczyć o prawa gwarantowane im przepisami powszechnie obowiązującego prawa. Choć ogrodnictwo działkowe w naszym kraju ma już blisko 120 lat i jako piękna tradycja mogłoby być powodem do dumy – w dalszym ciągu traktuje się je jak piąte koło u wozu, nie przystające do wizji współczesnych inwestorów i samorządów wielkich miast.

Nie można godzić się na to, aby w demokratycznej Polsce do głosu dochodziły inicjatywy jawnie i bezpośrednio godzące w prawa innych grup społecznych. Przecież to nie do pomyślenia, aby po tylu latach walki o wolność, którą szczycimy się przed całym światem – wracać do działań rodem z minionej epoki. W Warszawie, która tak doświadczona przez historię - winna być

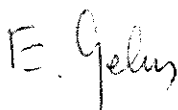
przecież symbolem poszanowania praw obywateli. Wierzimy, że „dekretowcy” oraz wszyscy ludzie, którzy biorą ich propozycję poważnie – ockną się i dostrzegą, że nie można czynić zadość krzywdom jednym poprzez krzywdzenie innych, a warszawskie ogrody, służące tysiącom stołecznych rodzin – winny pozostać na swoim miejscu.

Przewodniczący
Komisji Uchwał i Wniosków


Józef Staniszewski



Prezes OZŚ PZD


Edward Galus